

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY
ROZNIĘ.

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Numer dzisiejszy 12 stron.



Adres dla listów i przesyłek pocztowych
GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curitiba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N. 6

Sekcja administracyjna w São Paulo:
J. M. HOLESKI
Rua do Triunfo, 10.—Caixa Postal, 229

Największy i najstarszy ilustrowany organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

N. 42 | KURYTYBA, SOBOTA 11 PAZDZIERNIKA 1930 R. 39

ZWYCIĘSKA REWOLUCJA!

Nasze wojska posuwają się zwycięsko na wszystkich frontach. --- Bliska już kapitulacja Florianopolis.

ODEZWĄ TYMCZASOWEGO RZĄDU DO KOLONISTÓW.

Ostatnie wiadomości z dnia 9-go, 10-go i 11-go października.

Dziennik „O Globo“

z Rio de Janeiro z dnia 4 b. m. pisze:

«Cały Stan Rio Grande do Sul ogłosił rewolucję. Na czele stoją: Borges de Medeiros, gen. Sezefredo Costa, Azeredo Costa i inni.

Policja aresztowała redaktorów pism «O Jornal», «Diario Carioca», «A Batalha».

Minister sprawiedliwości konferował z prezydentem, w sprawie interwencji w Minas Geraes; Rio Grande do Sul i Parahyba.

Szef policji, przez całą noc wydawał rozkazy.

Minister komunikacji Victor Konder, prowadził konferencję z naczelniemi szefami głównej linii kolejowej Rio—S. Paulo—Minas.

Wojsko rządowe znajduje się w stanie pogotowia.

Wszyscy generałowie przebywają cały czas zarówno w dzień jak i w nocy w Ministerstwie Spraw wojskowych.

Rewolucjoniści wysadzili dynamitem wszystkie mosty i tunele kolei Centralnej, począwszy od stacji Serraria.

W departamencie Marynarki odbywają narady komendanci floty, która otrzymała rozkaz pozostawania w pogotowiu.

Takie są jedynie wiadomości z Rio, które się przedostały do nas dziwnym zbiegiem okoliczności za pomocą dziennika «O Globo».

Generał Rangel przemawiał przez radio do wojsk w Matto Grosso, Rio i S. Paulo.

Wobec różnych fałszywych wiadomości o stanie rewolucji w naszych Stanach południowych, generał Rangel był zmuszony przez radio oświadczyć, że rewolucjoniści nie potrzebują walczyć za pomocą kłamstw jak to czyni Rio. «Cały naród stoi po naszej stronie; przysięgamy też słowem honoru, że zwyciężymy!»
«Niech żyje Rewolucja! Niech żyje Brazylija! nasze zwycięstwo jest pewne!»

Campos, miasto Stanu Rio de Janeiro, zajęte przez rewolucjonistów.

Przez Radio donoszą, że wojsko rewolucyjne z Minas Geraes zdobyło Campos.

Miasto Igarapava w S. Paulo zajęte przez wojska rewolucyjne.

Do Joinville i S. Francisco idzie oddział piąty z Rio Gr. do Sul, pod dowództwem generała Waldomira Lima z Vaccaria przez Lages na północ. Szósty pod komendą João Francisco z Torres w Rio Gr. i już jest w Tubarão. Ten przedewszystkiem ma za zadanie zdobyć FLORIANOPOLIS. (Jedyna stolica w Stanach południowych do zdobycia). Siódmy maszeruje pod komendą generała João Alberto i w tych dniach przybędzie do Ponta Grossy, dążąc drogą do S. Pau-

lo. Oprócz wymienionych wojsk w Rio Grande do Sul, pozostaje w pogotowiu 35 tys., które w razie potrzeby uderzy na S. Paulo. Jeśli S. Paulo się podda, wówczas i Rio musi spotkać ten sam nieunikniony los.

Rzeką Paraná idą bardzo wielkie oddziały naszych wojsk pod komendą generała Flores da Cunha.

Port w Paranaguá jest dobrze ubezpieczony tak, że o wylądowaniu wojsk nieprzyjacielskich nie może być mowy.

Wojska rewolucyjne na drodze do S. Paulo posuwają się naprzód.

Dowództwo generalne sił rewolucyjnych, podaje do wiadomości, że dążący do S. Paulo oddział wojsk rewolucyjnych pod dowództwem generała Miguel Costa, posuwa się drogą kolejową Mineira—Ourinhos—S. Paulo.

Drugi oddział pod dowództwem oficera Braga posuwa się nową drogą do Ribeira, na której wojska paulistańskie zniszczyły most i cofnęły się do centrum stanu bliżej S. Paulo.

Trzeci oddział dążący do São Paulo pozostaje pod dowództwem pułkownika Silva Jun, dotarł już do miejscowości Itararé.

Z Sta Catharinie.

We Florianopolis i S. Francisco, wojska nie chcą się poddać. Czwarty oddział wojsk rewolucyjnych pod komendą pułk. Saldaña udaje się przez Hausę by zgnieść opozycjonistów.

Plinio Tourinho generałem brygady.

Major Plinio Tourinho, komendant sił rewolucyjnych w Paranie i Sta Catharinie, z powodu jego wielkich zasług został awansowany przez naczelnego dowódcę, Getulio Vargas'a do godności generała brygady. Przy tej okazji nowo kreowany generał otrzymał szereg życzeń i gratulacji.

Stawili się.

Do dyspozycji nowego rządu stawili się: pułk. Euclides do Valle, major Adolpho Guimarães kpt. Pedro Schleder, asystenci b. prezydenta wraz z delegatem Dr. Heisler.

Uczczenie pamięci pułkownika Siqueira Campos.

Pułkownik Siqueira Campos, zasłużony rewolucjonista z roku 1924, który po nieudanej rewolucji schronił się w Argentynie, a swego czasu przejeżdżając samolotem do Montevideo spadł z aparatem do morza i utonął, obecnie będzie uczczony przez nadanie jego nazwiska ulicy Av. Batel, która będzie się odąd nazywała Siqueira Campos.

Pod Iraty.

Pod Iraty został zabity w sprzeczce młody człowiek Jacy Savio, syn pułk. Bernardo Savio z P. Grossy. Młodzieniec ów, zapisał się do oddziału ochotniczego pod komendą Dr. Mario Lima. Po zajęciu Prudentopolis i Imbitowy, oddział podążył ku Ivahy prowadząc jako jeńców polityków, Dr. Fleury da Rocha, Franciszka Durskiego i lekarza rosjanina Aleks. Nikolskiego. W czasie odpoczynku przy wędznie doszło do nieporozumienia między oficerami oddziału, a Jacy Savio. Ponieważ porwyży Jacy w pewnym momencie sięgnął po broń, stojący obok żołnierz zastrzelił go w obronie swego dowódcy. Na prośbę kapitana oddziału i komendanta tego oddziału, który był kiewnym zabitego, ciało zostało przewiezione do P. Grossy.

Wiadomości z prowincji.

Wszystkie miejscowości bez wyjątku zmieniły swe władze przełożone. Z Ipirangi donoszą, że prefekt tamtejszy Stanisław Cichowicz został usunięty, a jego miejsce zajął delegat policji Bernard Vaz. W całym municypjum objął kierownictwo nad policją Dr. João Franco, a więc w Bom Jardim, Ivahy i S. Roque, gdzie w tem ostatniem subdelegatem został mianowany p. Henryk Malanowski.

Gratulacje dla prez. Getulio Vargas'a.

Prezydent Stanu Minas, Olegario Maciel i nowy prezydent St. Parahyby José de Almeida, przesłali na ręce prez. Getulio Vargas'a, depeczę z gratulacjami za wszczęcie zwycięskiej akcji rewolucyjnej.

Dr. Borges de Medeiros.

Wielki i znany polityk Dr. Borges de Medeiros rzeczwiście przyłączył się do akcji rewolucyjnej. Znana jest treść depeczy jaką wysłał w tych dniach do prez. Getulio Vargas'a, w której mówi, że spodziewa się rychłego odrodzenia całego kraju.

Deputowany z Parahyby João Suassuna zabity.

Radio A.A.—W Rio de Janeiro, na ulicy Riachuelo, w chwili gdy wychodził z hotelu «Belo Horizonte», został zamordowany João Suassuna, jeden z napastników byłego prezydenta João Pessoa. Morderca zdołał zbiec.

Gen. João Alberto w P. Grossie.

Gen. João Alberto, który dowodzi wielką siłą zbrojną znajduje się już w Ponta Grossie.

Telegraf rządu federalnego rozsyła bezustannie fałszywe wia-

domości po całym kraju, symulując zwycięstwo rządowców, którzy tendencyjnie grają na niżkę akcji rewolucyjnych.

Przylączenie się samolotów.

4 samoloty rządu federalnego, które wyruszyły przeciw Belo Horizonte, przyłączyły się do wojsk rewolucyjnych. Pięć innych samolotów rządu federalnego, które miały rozporządzenie do bombardowania Natal, również przyłączyło się do naszych wojsk.

Reszta eskadry lotniczej pozostaje zamknięta, ponieważ nie chce brać udziału w wojnie.

Oddziały wojsk z Minas wkroczyły już do Stanu Espirito Santo.

Z działań wojsk rewolucyjnych.

Generał Juarez Tavorr na czele 8 miu tysięcy żołnierzy dąży przeciw Bahia. Komendant policji w Pernambuco pułk. Edgar z 700 ludźmi spieszy mu z pomocą.

Matadouro Modelo.

Nowy prefekt Joaquim Pereira de Macedo podpisał następujący dekret:

Wobec tego, że akcjonariusze rzeźni nie dopełnili umowy zawartej w kontrakcie i pozostawili ludność bez mięsa od dnia 5 paźdz. mając przytem możność pracy narówni z resztą kupiectwa i nie zostawili upoważnionych zastępców, winni przekroczenia powyższych, t. j. Matadouro Modelo zmuszona jest zapłacić 1000\$000 dziennie. Przyczem dawne matadouro może dalej funkcjonować z tym warunkiem, że drobni rzeźnicy mają prawo korzystać z rzeźni dla własnego uboju bydła.

Florianopolis otoczone przez wojska rewolucyjne.

Naczelny dowódca wojsk federalnych we Florianopolis gen. Nepomuceno Costa wysłał drogą radiową wiadomość, że ze wszystkich stron jest otoczony a ma tylko 460 żołnierzy do swej dyspozycji, wobec czego utrzymać się długo nie może. Powyższą wiadomość podchwyceno i odcyfrowano w Kurytybie.

Afonso Camargo w Cananéa.

Trzej oficerowie, adjutanci b. prezydenta, stawili się do dyspozycji nowemu rządowi i oświadczyli, że Aff. Camargo odwieźli do Cananéa, miasteczka leżącego na wyspie S. Paulowskiej.

Manifestacje na cześć generała Plinio Tourinho.

W czwartek urządzono nowomianowanemu generałowi wielką owację, w której wzięło udział kilka tys. osób. Przed gmachem koszar generalnych przemawiali Paulo Tecla i Raul Pericles.

General Plinio Tourinho do głębi wzruszony szczerą manifestacją, w kilku słowach serdecznie podziękował zebrany.

Z Santa Catharinie.

Miasto Joinville zajęte przez wojska rewolucyjne.

Ceará, Alagoas, Maranhão.

W trzech stanach, Ceará, Alagoas i Maranhão znajduje się 30 tysięcy wojska rewolucyjnego pod komendą gen. Juarez Tavora.

Rio-Montevideo.

Prezydent republiki wysłał do Montevideo prośbę o dostarczenie mięsa do Rio de Janeiro.

Pociągi Kurytyba-Paranagua.

Od dnia 9 b. m. będą regularnie, raz dziennie kursować pociągi, na drodze Kurytyba-Paranagua. Odjazd pociągu z Kurytyby o godz. 10 rano jak również z Paranagua o 10-tej rano.

Być może, że wkrótce zaczęta kursować pociągi do P. Grossy Rio Negro i t. d. wówczas poczęta znacznie funkcjonować na tych liniach.

Odezwa rządu do kolonistów.

Rząd wydał odezwę do kolonistów, w której podaje do wiadomości, że mogą bez obawy przywozić do Kurytyby swe produkty rolne na sprzedaż, po cenach normalnych.

W wypadku, gdyby koloniści zaprzestali dowozu produktów wiejskich do miast, rząd prawdopodobnie będzie zmuszony rekwirować zapasy u kolonistów.

Geny targowe.

Z rozporządzenia szefa policji, zostały ustalone następujące ceny na produkty spożywcze:

Masło kl.	5\$500
Jaja tuzin	1\$200
Kura	3\$000
Kogut	2\$000
Kartofle kl.	\$500
Cukier ref. dobry, kl.	\$800
Kawa mielona sp. kl.	2\$400
Ryż «Creoulo» sp., litr	\$600
Ryż agulha, sp. litr	1\$000
Fizon specjalny, litr	\$300
Fuba specjalna, kl.	\$300
Mąka mandiokowa sp. litr	\$300
Mąka pszenna sp. kilo	\$800
Makaron 1-szej jakości kl.	1\$000
Cebula specjalna kilo	1\$400
Smalec specjalny	3\$200
Mięso solone kl.	2\$500
Ślonina, kilo	3\$200
Bacalhau sp., kilo	3\$000
Sól ref. kilo	\$300

Od Redakcji.

Pragnąc dostarczać częściej wiadomości Szanownym naszym czytelnikom, postanowiliśmy wydawać «Gazetę» dwa razy tygodniowo tj. w środę i sobotę, aż do odwołania.

Otwarcie Patronatu Polskiego dla Misiones.

W Posadas, stolicy argentyńskiego terytorjum Misiones, które liczy 20 tysięcy polskich osadników i leży na linii rozwoju kolonii naszych w Brazylii południowej, tworząc ze stanami Rio Grande do Sul, Santa Catarina i Paraná całość geograficzną i historyczną — został otwarty Patronat Polski z filją w miasteczku polskim Apostoles, i rozpoczął normalne urzędowanie.

Patronat dla Misiones załatwia wszystkie sprawy, związane z opieką społeczną na terenie jedynych polsko-argentyńskich osad rolnych, w szczególności zaś:

1) prowadzi bezpłatne biuro pośrednictwa pracy — i w tym celu przyjmuje zgłoszenia wolnych miejsc w obrębie terytorjum, oraz zgłoszenia o pracę od rodaków, rozsiadanych po miastach argentyńskich, a pragnących znaleźć zarobkowanie wśród osadników i po miasteczkach Misiones;

2) przyjmuje i lokuje przybywających do Misiones za pracę;

3) jest pomocnym przy osiedlaniu się Polaków w Misiones na własnych gospodarstwach, nabywaniu ziemi, wyrabianiu tytułów własności, zajmowaniu lotów rządowych oraz spółdzielczym parcelowaniu prywatnych obszarów;

4) opiekuje się życiem społecznym osadnika, w szczególności zrzeszeniami gospodarczymi, wzajemnej pomocy i oświatowemu;

5) udziela emigrantom w miastach wszelkich informacji o możliwościach zarobkowych i osadniczych w Misiones;

6) ułatwia osadnikom w Misiones komunikowanie się w sprawach urzędowych z Poselstwem i Wydziałem Konsularnym w Buenos Aires, a w sprawach społeczno-opiekunich z Patronatami Polskimi w Argentynie, Urugwaju i Brazylii, jakoteż ułatwia nawiązywanie stosunków z innymi środowiskami osadniczymi w Ameryce południowej.

Czynności i usługi Patronatu są bezpłatne.

Adres pocztowy: Patronato Polaco, Posadas, Misiones, Rep. Argentyna.

* * *

«Nowa ta placówka powstała w celu służenia polskiemu osadnictwu w północno-wschodnim zakątku Argentyny. Przez lat 30 doszli tu nasi do znacznego rozrostu: co 5-ty mieszkaniec Misiones, to polski obywatel, wzgl. jego dzieci.

Osady w Misiones nie są — wbrew ogólnym mniemaniom — jakąś wyspą oderwaną, zagubioną, przeznaczoną na zagładę. Od B. Aires i tamt. polskich tętnic dzieli je coprawda 15000 klm. drogi rzecznej. Ale Misiones przypiera do Brazylii. Kolonie Apostoles, Azara, Kaźmierzo i t.d. stanowią organiczną jedność i całość z ćwierćmilionowym osadnictwem na południu Brazylii, tworzą czołowe ogniwo w łańcuchu, rozpiętym od Kurytyby po międzyrzecze Parany i Urugwaju. Rio grandeńskie a pobliskie Guarany, to macierz szeregu misjoneńskich osad. A gdyby naszych dotychczas w Misiones nie było, to znaleźliby się tutaj siła rzeczy w ciągu najbliższego pół wieku, gdyż Polacy w Paranie, od 60 lat z siłą żywiołową pracy od Gór Nadmorskich z brzegiem wyżynnych wód, przedniemi czciami sięgają już źródłisk Pequiry — i niedługo, a staną u ujścia Iguasú, u granic Misiones.

Te fakty musimy sobie uświadomić. Nie były one znane Okołowiczowi, przeoczył je nawet

konsul Włodek w pracowniej książce o Argentynie, że pominię autorów drobniejszych, goniących za egzotykiem raczej niż za treścią.

W obliczu tego zjawiska ulegają rozprzestrzenieniu nasze widnokreśli. Czas wreszcie wyjść z ciasnych podwórek lokalnych bonareńskich, portocalegreńskich, kurytybskich zrzucić z oka narzuconą nam łuskę patryjotyzmów misjoneńskich, rio-grandeńskich czy parańskich — wnieść się ponad granicę brazylijsko-argentyńską, rzucić wzrokiem na całość — i na nową skalę zacząć miejscowe poczynania.

Przypadł mi w udziale zorganizowanie i prowadzenie pierwszej placówki łącznikowej, która, działając na gruncie Argentyny, pozostawać będzie w stałym kontakcie z osadnikami w Brazylii. Dążyć będę do zbliżenia i powiązania środowisk polskich z nad górnego Iguasú i z nad La Platy — i w tym przedmiocie liczę na czynną współpracę Sz. Pana Redaktora.

W działalności mej będę uwzględniał potrzeby polaków i z Argentyny i z Brazylii i z Urugwaju, będę Was sprzągał do wspólnej pracy i do uzgodnień poszczególnych zamierzeń. Pójdę drogą, utartą i umoszczoną przez stały ruch emigracyjny między brazylijskim Rio Grande i argentyńskim Misiones, który od 30 lat niweluje granice konkwistatorów i bandeirantów.

Paweł Nikodem.

Kierownik Patronatu dla Misiones.

Zagadkowa chustka po operacji.

Niezwykły wypadek zdarzył się we wsi Gralewko. Oto w lutym b. r. poddała się operacji ślepej kieszki żona miejscowego cieśli Marta Wawrzyniakowa. Mimo pomyślnego wyniku operacji stale skarżyła się na dolegliwości w przewodzie pokarmowym. Niedawno wyszła z jej wnętrza chustka, zapomiana w czasie operacji.

Lusitania będzie wydobyta z dna morza.

Towarzystwa asekuracyjne planują wydobyć z dna morskiego koło wybrzeża irlandzkiego okrętu «Lusitania» który padł ofiarą torpedy podczas wojny. «Lusitania» leży w głębi 100 m. na dnie morza i miała na pokładzie starannie zapakowane w hermetycznie zamkniętych metalowych szafach pieniędzy 5 milionów dolarów w banknotach papierowych.

Krwawe jezioro.

W Meksyku istnieje dziwne jezioro, które od czasu do czasu przyjmuje barwę krwi. Zjawiska tego nie obserwowano już od lat 30 i przypuszczano, że w opowiadaniach ostatnich widzów tkwi wiele fantazji. Przed paru dniami jednakże wśród tamtejszych Indian zapanowało wielkie wzburzenie, gdyż pewnego dnia woda znowu zabarwiła się na czerwono. Wyznaczona została komisja naukowa, która ma dokonać analizy.

Policja kobieca w Poznaniu.

Do Poznania sprowadzono oddział policji kobiecej i uruchomiono go przy wydziale śledczym. Zadaniem policji kobiecej jest tropienie złodziejek, walka z nierządami i pornografią. Policjantki, które przeszły specjalną szkołę, pracują już intensywnie i sprawnie.

Różne ciekawe wiadomości

Wyspa, na której mężczyzna jest coś wart.

Do Chicago powrócił tamtejszy pisarz Robert J. Gasey, który wraz ze swą małżonką odbywali jedenastomiesięczną podróż statkiem żaglowym po południowych morzach. Według opowiadań Gaseya, odwiedził on także bardzo mało znaną wyspękę zwaną przez krajowców Rapa Iti.

Na wyspce tej mieszka 198 kobiet i 4 mężczyzn. Mężczyźni prowadzą żywot paszów i są pilnie obsługiwani przez kobiety, nawet do jedzenia nie podnoszą ręki. Podczas spania są troskliwie wachlowani i po odbyciu sjęsty zanoszeni do rzeki dla wzięcia kąpiel.

Rozwód małżeństwa, które trwało pięć tysięcy lat.

Z Sant Louis w Ameryce donoszą, że przed sądem tamtejszym rozegrał się najsensacyjniejszy proces rozwodowy, jaki kiedykolwiek rozstrzygano w murach gmachów sądowych. Prawnego rozłączenia ze swoją żoną zażądał milioner amerykański, Ernest H. Otte, który podobnie, jak jego żona, wierzy święcie i niezłomie w wędrowkę dusz. Z całą powagą dowodził on przed sądem, że mimo, iż małżeństwo ich trwa od czasów Faraonów, tj. 5 tysięcy lat, w ostatnich czasach żona jego stała się w pożyciu niemożliwa i ma już małżeństwa z nią po uszy.

Obydwoje opowiadali sędziemu że poznali się pod piramidami w Gizie, gdzie ona, jako Anneris, córka Faraona, karmiła krokodyla. Miłość ich jednak została odkryta przez srogiego ojca. Wtrącił on obydwój do więzienia, z którego udało się im uknąć i pobrać się. Od tego czasu przeszli rozmaite epoki dziejów i zawsze byli ze sobą szczęśliwi, dopiero teraz horyzont ich szczęścia zachmurzył się do tego stopnia, że dalsze pożycie wydaje się im niemożliwe.

Sędzia wśród śmiechu i dowcipów audytorjum oświadczył, że po raz pierwszy słyży tego rodzaju fantazję przed sądem, lecz czyni zadość ich woli i daje im rozwód.

Obóz emigracyjny w Gdyni

otworzony będzie jeszcze tej jesieni. Postępująca w szybkim tempie budowa obozu emigracyjnego w Gdyni pozwala mieć nadzieję, że jeszcze tej jesieni obóz, chociaż częściowo, będzie mógł być uruchomiony. Kilka pawilonów stanie pod dachem już w najbliższych tygodniach. W planach budowy przewidziano przeprowadzenie bocznicy kolejowej łączącej obóz emigracyjny z portem.

Gdynia powiększa swój obszar przez mały Kack.

Jak się dowiadujemy, na skutek umowy, zawartej pomiędzy miastem Gdynią a właścicielem leżącego pod Gdynią majątku Mały Kack, wszelkie przeszkody do wcielenia majątku Małego Kacka zostały usunięte, tak, że obszar terenów Gdyni, przechodzących na miasto pod drogi i ulice oraz budynki użyteczności publicznej powiększy się o 300.000 do 350.000 metrów kwadratowych. Pozostałość zaś przeznaczona została na utworzenie wielkiego przedmieścia Gdyni o charakterze miasta-ogrodu. W związku z tem magistrat Gdyni zapewnił sobie wszystkie w planie zabudowy place pod hale targowe, szkoły, stadion, itd.

Nowa broń antylotnicza.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że technicy armii Stanów Zjednoczonych ukończyli budowę bardzo skomplikowanej maszyny, która będzie tak kierowała ogniem artylerji antyoplanowej, że każdy niemal strzał takiej automatycznej armaty będzie celny, wobec czego prowadzenie ataku przez nieprzyjaciela z powietrza wysoce będzie utrudnione.

W ostatnich dniach rozpoczęto w Aberdeen próby trzech takich maszyn. Dwie maszyny zbudowano w Europie, trzecia zaś jest amerykańskiej fabrykacji.

W armii Stanów Zjednoczonych już od r. 1924 starano się o skonstruowanie podobnej maszyny. corocznie jednak próby z nowymi modelami nie dawały dostatecznych wyników i dopiero teraz udało się kpt. C.H. Morganowi z departamentu kontroli ognia rozwiązać ten problem.

Straszliwe samobójstwo w klatce z lwami.

W Madrycie rozegrała się w ogrodzie zoologicznym pełna zgrozy wstrząsająca scena. W zagadkowy, niewyjaśniony dotąd sposób, dostał się do klatki z lwami, niedawno sprowadzonymi i jeszcze nieposkromionymi, jakiś nieznany mężczyzna.

Na widok owego człowieka, który, zapewne niespełna zmysłów, kręcił się po klatce, drażniąc lwy biczykiem, zastygła krew w żyłach świadków tej okropnej sceny. Jak zahypnotyzowani wpatrywali się w klatkę, oczekując lada chwila, że rozjuszony lwy rzucą się na nieszczęśliwego i rozszarpą go żywcem w kawały. Lecz ku zdumieniu obecnych, lwy zachowywały się spokojnie i obojętnie.

Desperat daremnie drażnił je coraz więcej, widocznie chcąc sprowokować atak zwierząt. Gdy jednak wszystkie jego poczynania zawiodyły, zwrócił się do skamieniałego ze zgrozy tłumy i wygłosił mowę, tłumacząc, że w ten niebawomy sposób chciał odebrać sobie życie. Wobec tego jednak, że zamiar jego nie powiódł się, zakończy swój byt w inny sposób. Mówiąc to, wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w skroń.

Odgłos strzału ocucił widocznie lwy z martwoty. Teraz dopiero zwierzęta rzuciły się na zwłoki i na oczach przerażonej publiczności rozszarpały je w strzępy.

Skuty więzień umknął konwojowi.

Przez ulice Lublina eskortowano niebezpiecznego opryszka, sprawcę licznych kradzieży, Czesława Szpaczyńskiego. Aresztanta skutego w kajdany prowadził dwóch wywiadowców. — Gdy przechodzono ul. Kozia, opryszek nagle podniósł obie ręce okute do góry i uderzył nimi silnie w głowę jednego z wywiadowców, a następnie korzystając z zamieszania zbiegł. Pościg dotychczas nie dał rezultatu.

Skazanie na śmierć mordercy zapomocą trującego gazu.

Z końcem ub. m. odbyło się w Carson-City w Stanie Nevada stracenie Meksykykańczyka Ceji, który został skazany na śmierć za zamordowanie swego sąsiada. Stracenie to zasługuje na uwagę o tyle, że poraz pierwszy zastosowany był jako narzędzie śmierci gaz trujący, który z daniem wtajemniczonych, ma zapach migdałowego kwiecia. Wykonanie wyroku odbyło się o świcie 29 września.

Rozszarpano murzynów w kawałki.

Z Nowego Jorku donoszą: W miejscowości Decal koło Jackson, wydarzyły się niedawno znowu dwa wypadki linczu nad murzynami, aresztowanymi przez policję za napad na dom jednego z tamtejszych osadników.

Podczas transportu obu aresztowanych murzynów do więzienia, rozwścieczona ludność rzuciła się na eskortę i mimo twardego oporu policjantów wyrwała obu więźniów rozrywając ich dosłownie w kawałki.

Dekoracja Krzyżem Zasługi rybaków bretońskich za ratowanie „Daru Pomerza”

Paryż. — W Guilvinec, małym bretońskim miasteczku, którego mieszkańcy brali tak aktywny udział w ratowaniu polskiego trójmasztowca «Dar Pomerza» podczas burzy, szalejącej w wybrzeży Bretonji w styczniu br., odbyła się uroczystość wręczenia srebrnych i brązowych Krzyżów Zasługi tym z pośród miejscowych rybaków, którzy w powyższej akcji ratunkowej specjalnie się odznaczyli.

O godz. 11 rano tłumy okolicznych mieszkańców zebrały się na p'acu Oceanu, gdzie na przybrzeżu francuskim i polskim flagami estradzie, wśród przedstawicieli władz miejscowych zasiadli delegaci rządu polskiego w osobach p. Otona Węławowicza, radcy handlowego przy ambasadzie Rzplitej Polskiej w Paryżu oraz p. Winiarza, konsula Rzplitej w Hawrze.

Dekoracji odznaczeniami dokonał konsul Winiarz, poczem po wysłuchaniu pięknych okolicznościowych przemówień, podkreślających przyjaźń polsko-francuską, wśród dźwięków Marsyljanki i polskiego hymnu narodowego uformował się pochód, który przeszedłszy przez całe miasteczko asystował przy składaniu przez konsula Winiarza pięknego wieńca u stóp pomnika Ofiar Morza. O godz. 1 odbył się bankiet przy udziale przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego obywatelstwa.

Skrepowali ofiarę, obrabowali i wrzucili do rzeki.

Bydgoszcz. — W nocy przechodzący mostem Bernardyńskim w Bydgoszczy zaalarmowani zostali jękami tonącego mężczyzny. Dwaj przechodnie rzucili się natychmiast z pomocą i wydobyli na brzeg młodego człowieka ze związanymi sznurem w tyle rękami.

Po odzyskaniu przytomności człowiek ów zeznał, że nazywa się Leon Piątkowski, liczy lat 23. Ubiegłego wieczora poznał się w jednej z tutejszych restauracji z dwoma osobnikami. Po wyjściu z restauracji w towarzystwie nieznanym, został nagle przez nich napadnięty. Napastnicy związawszy mu ręce powrozem, zabrali portfel, zawierający 62 zł. a następnie wrzucili go do rzeki. Piątkowski ostatkiem sił chwycił się nogami pala przybrzeżnego i zdołał się przez kilka minut utrzymać na powierzchni wody, czemu zawdzięcza swoje ocalenie.

Fantastyczna wędrowka piorunu.

Podczas szalejącej burzy nad Międzyrzeczem, niesamowitą wędrowkę odbył piorun, który wpadłszy przez komin do mieszkania niejakiego Kantora, okrążył wokoło stół i ogłuszywszy wszystkich domowników, wyleciał przez okno, poczem wpadł do mieszkania sąsiada, gdzie nie wyrządziwszy żadnej szkody, wyleciał również przez okno, i uderzył w pobliski dom.